GLOBALNIE · OPINIA

CEUTA, WIELKIE MAROKO I AL-ANDALUS. CZY ISLAM UPOMNI SIĘ O HISZPANIĘ?

Maciej Cielecki · 4 września 2026



Kryzys migracyjny w Ceucie i Melilli ma wymiar nie tylko geopolityczny, ale również kulturowy. Słabnąca Hiszpania może stać się symbolem wycofującego się świata post-chrześcijańskiego. W powstałej próżni powraca mit utraconego Al-Andalus, do którego odzyskania od lat nawołują islamiści. Czy do tej ideologicznej gry zechce włączyć się również Maroko?

Ceuta i Melilla jako brama do Al-Andalus

Z politycznego punktu widzenia Ceutę i Melillę postrzega się przede wszystkim jako terytoria zabezpieczające hiszpańskie interesy w basenie Morza Śródziemnego. Ich znaczenie nie ogranicza się jednak do tej roli. Z islamskiej perspektywy stanowią one okno na Europę. W 711 roku berberyjski wódz Tarik ibn Zajid przekroczył Cieśninę Gibraltarską, rozpoczynając tym samym islamską epopeję na Półwyspie Iberyjskim. Jak wiadomo z lekcji historii, okres ten zakończył się podbojem emiratu Grenady w 1492 roku i ostatecznym wyparciem islamu z Hiszpanii. Pamięć o nim przetrwała jednak w świadomości świata muzułmańskiego do dziś.

Mit Al-Andalus opowiada nie tylko o chwale wyrafinowanej kultury islamu iberyjskiego. Odwołuje się również do wielkości cywilizacji muzułmańskiej jako takiej. Dojrzałe średniowiecze było okresem jej materialnej i intelektualnej dominacji, a ziemie hiszpańskie jawią się jako europejska perła w koronie islamskiej wspólnoty. Dlatego utrata tych obszarów wciąż stanowi w świadomości muzułmanów nieodżałowaną

stratę i negatywny punkt zwrotny w dziejach ich wspólnoty.

O żywotności mitu Al-Andalus świadczą częste odwołania do niego ze strony czołowych polityków państw, w których dominuje islam. W 2020 roku prezydent Turcji Erdoğan podczas uroczystości z okazji przekształcenia bazyliki Hagia Sophia w meczet stwierdził, że cywilizacja islamska rozciąga się od Buchary po Al-Andalus. Co ciekawe, stwierdzenie to znalazło się wyłącznie w arabskim tłumaczeniu przemówienia, pominięto je natomiast w wersjach angielskiej i tureckiej. Z kolei były premier Maroka Abdelilah Benkirane podkreślał w 2023 roku, że muzułmanie utracili Al-Andalus pięć wieków temu i nie chcą, aby teraz podobny los spotkał Palestynę.

Hiszpański kalifat? Al-Kaida, ISIS i plan odzyskania Al-Andalus

Żywotność mitu Al-Andalus jest bezsporna. Nie stanowi on jednak wyłącznie przedmiotu refleksji historycznej. W kręgach salafickich już dawno przekształcono go w program odzyskania Hiszpanii dla islamu.

> Zgodnie z muzułmańską teorią prawną świat dzieli się na dwie części: strefę panowania szariatu, czyli tak zwany dar al-islam, oraz ziemie nieobjęte prawem islamskim. Przypadek Hiszpanii – podobnie jak chociażby Bałkanów – dotyczy ziem, które niegdyś znajdowały się pod flagą półksiężyca, lecz zostały utracone. Zdaniem fundamentalistów ich odzyskanie powinno mieć szczególny priorytet.

Już w latach 80. XX wieku wybitny teolog islamistyczny Abdullah Azzam głosił, że brak solidarności wśród średniowiecznych władców muzułmańskich doprowadził do utraty Al-Andalus. Azzam był nauczycielem późniejszych przywódców Al-Kaidy – Osamy bin Ladena i Ajmana az-Zawahiriego. Nie dziwi więc, że kontynuowali oni jego myśl. W 2001 roku bin Laden stwierdził, że Palestyna nie może stać się żydowska i podzielić losu arabskiej Andaluzji. Co ciekawe, ponad 20 lat później dokładnie taki sam pogląd wyraził były premier Maroka Abdelilah Benkirane. Az-Zawahiri natomiast otwarcie nawoływał do odzyskania Hiszpanii dla islamu.

Działalność Al-Kaidy na tym odcinku znalazła kulminację w zamachu bombowym przeprowadzonym w Madrycie w 2004 roku. Kilka lat później utworzono północnoafrykańską komórkę tej organizacji pod nazwą Al-Kaida Islamskiego Maghrebu. Jej zadanie nakreślił sam az-Zawahiri, według którego przywrócenie Hiszpanii do dar al-islam wymagało oczyszczenia Maroka i Algierii z wpływów francuskich oraz hiszpańskich. Wraz z osłabieniem organizacji bin Ladena i wzrostem znaczenia kalifatu ISIS to jednak ta druga organizacja przejęła prym w dążeniach do islamizacji Półwyspu Iberyjskiego.

Dżihadyzm w Hiszpanii: Ceuta, Melilla i Katalonia

Do najważniejszych obszarów działalności werbunkowej ISIS w Hiszpanii należały właśnie Ceuta i Melilla. Wynikało to ze specyfiki tych eksklaw. Izolowane terytoria, otoczone marokańską granicą i poddawane stałej presji migracyjnej, stanowiły podatny grunt dla przenikania propagandy dżihadystycznej. Miasta nie radziły sobie z tymi wyzwaniami, natomiast położone w pobliżu granicy z Marokiem muzułmańskie dzielnice El Príncipe w Ceucie oraz Cañada de Hidum w Melilli pogrążyły się w biedzie i zostały opa-

nowane przez przemyt oraz handel narkotykami. Miały one wszelkie cechy gett, a prowadzony przez islamistów bezpośredni werbunek był ściśle powiązany ze wsparciem materialnym udzielanym rodzinom rekrutów. W rezultacie spośród 241 dżihadystów ujętych lub zabitych w Hiszpanii w latach 2013–2017 aż 46 pochodziło z tych dwóch niewielkich eksklaw. Z kolei w grupie ponad 800 Marokańczyków, którzy w 2013 roku wyruszyli do Syrii, aby walczyć w szeregach ISIS, aż 40 proc. pochodziło z okolic Ceuty i Melilli.

Innym ważnym obszarem działalności salafitów w Hiszpanii okazała się Katalonia, czego najdobitniejszym przykładem były zamachy przeprowadzone w Barcelonie i Cambrils w sierpniu 2017 roku. Katalońska komórka ISIS działała wówczas na obszarze całego regionu – od Girony po Tarragonę. Rozmach jej działalności nie był przypadkowy. W Katalonii mieszka około 25 proc. całej muzułmańskiej populacji Hiszpanii. Stanowi to problem, ponieważ separatystyczne władze regionu oraz jego autonomiczna policja, Mossos, przez lata utrudniały centralnym instytucjom antyterrorystycznym rozpracowywanie islamistycznych siatek konspiracyjnych. W 2017 roku postawa ta stała się jeszcze bardziej ostentacyjna w związku z zapowiadanym referendum niepodległościowym. Również dzisiaj władze autonomii muszą zabiegać o względy bardzo licznej społeczności muzułmańskiej. To bowiem od jej głosów coraz częściej zależą wyniki wyborów regionalnych.

Po zamachach w Barcelonie i Cambrils świat obiegło wideo, na którym Muhammad Yasin Ahram Perez mówił: „Hiszpańscy chrześcijanie, nie zapominajcie o muzułmańskiej krwi, która została przelana, i o hiszpańskiej inkwizycji. Pomścimy dokonane przez was masakry i te, które przeprowadzacie teraz przeciwko Państwu Islamskiemu. Al-Andalus znowu będzie tym, czym było, krainą kalifatu".

Perez był członkiem ISIS, ale zarazem obywatelem Hiszpanii, którego matka pochodziła z katolickiej rodziny z Malagi. Jego przypadku nie można jednak uznać za odosobniony. Według badań Królewskiego Instytutu Elcano w latach 2013–2017 prawie 40 proc. iberyjskich dżihadystów o ustalonym pochodzeniu miało obywatelstwo hiszpańskie, a ponad 60 proc. stanowiły osoby należące do drugiego pokolenia imigrantów z krajów islamskich. Widać zatem, że dzieci imigrantów, często wyobcowane i poddawane presji laickiej kultury, stawały się łatwym celem salafickiej agitacji.

Jednocześnie aż 73 proc. iberyjskich islamistów miało pochodzenie marokańskie. Nie powinno to szczególnie dziwić. Doktryna islamistyczna postuluje odzyskanie Al-Andalus, a kto – w jej optyce – miałby odegrać w tym procesie większą rolę niż sąsiedzi Hiszpanii, których narodowe korzenie sięgają muzułmańskiej przeszłości Półwyspu Iberyjskiego?

Al-Andalus w marokańskiej tożsamości narodowej

Nowoczesna tożsamość narodowa Marokańczyków czerpie z wielu źródeł. Obok silnego utożsamienia z tradycją afrykańskiego islamu i jego berberyjskimi korzeniami występuje w niej również wyraźne poczucie związku z dziedzictwem muzułmańskiej Hiszpanii. Znajduje ono odzwierciedlenie nawet w preambule konstytucji Maroka, a zarazem ma głębokie podstawy historyczne. Zjednoczenie Hiszpanii pod berłem katolickich monarchów przyspieszyło exodus iberyjskich muzułmanów. Od 1492 roku migrowali oni do państw islamskich, a znaczna ich część znalazła schronienie na ziemiach dzisiejszego Maroka. Nawet muzułmanie, którzy zdecydowali się przyjąć chrześcijaństwo, byli jednak postrzegani przez nieufne władze jako piąta kolumna działająca na rzecz Imperium Osmańskiego. Dlatego w 1609 roku również mo-

ryskowie zostali zmuszeni do emigracji, a jej głównym kierunkiem stała się Afryka Północna.

> Konsekwencją tych przesunięć demograficznych było przeniknięcie kultury andaluzyjskiej do Maroka. Jeszcze dzisiaj w takich miastach jak Fez, Tetuan czy Rabat żyją wpływowe rodziny wywodzące się ze średniowiecznej Hiszpanii. Dziedzictwo to znajduje wyraz nie tylko w społecznej nostalgii widocznej w kuchni, architekturze czy muzyce. Ma również fundamentalne znaczenie dla świadomości politycznej Marokańczyków, do czego – paradoksalnie – przyczynili się także Hiszpanie.

Hiszpański protektorat, gen. Franco i narodziny marokańskiego nacjonalizmu

Przewaga polityczna, jaką Hiszpania uzyskała nad Marokiem w drugiej połowie XIX wieku, pozwoliła jej wejść w układ kolonialny z Francją i uczestniczyć w podziale północnoafrykańskiego państwa. Efektem tych działań był traktat z Fezu zawarty w 1912 roku. Od samego początku model hiszpańskiego protektoratu miał jednak charakter bardziej koncyliacyjny niż system narzucony Marokańczykom przez Paryż. Pod wpływem poglądów takich badaczy jak Joaquín Costa Madryt silnie akcentował w swojej polityce kulturalnej wspólne dziedzictwo chrześcijan i Arabów. Przeszłość Al-Andalus miała stanowić spoiwo łączące obie nacje. Te ideologiczne założenia doprowadziły do tworzenia szkół hiszpańsko-muzułmańskich, w których nauczano języka arabskiego oraz Koranu. Funkcjonowały również odrębne szkoły koraniczne. Hiszpanom szczególnie zależało na ideowym związaniu ich afrykańskich posiadłości z metropolią. O tym, jak ważne miejsce zajmowały te tereny w hiszpańskiej polityce, świadczy fakt, że to właśnie w Maroku generał Franco rozpoczął bunt przeciwko Drugiej Republice.

Narracja o wspólnych korzeniach chrześcijan i muzułmanów miała się jednak obrócić przeciwko państwu iberyjskiemu. Przyczynił się do tego marokański nacjonalizm, który – według Erica Calderwooda – był wspierany przez reżim Franco w celu osłabienia wpływów francuskich oraz przedstawienia Hiszpanii jako „dobrego kolonizatora". Już pierwsze pokolenie nacjonalistycznych intelektualistów z Tetuanu dostrzegało ciągłość kulturową między Al-Andalus a Marokiem. Osoby takie jak Abd al-Salam Bennouna czy Muhammad Daoud odnajdywały ją zarówno w kulturze swojego miasta, jak i w andaluzyjskiej genealogii własnych rodzin.

W 1936 roku władze protektoratu zezwoliły na utworzenie marokańskiej Partii Reformy Narodowej. Jej założyciel, Abdelkhalek Torres, dążył do uzyskania przez Maroko niepodległości i zbudowania nowoczesnego narodu. Torres również pochodził z Tetuanu i należał do rodziny wywodzącej się od morysków wygnanych z Hiszpanii. Poszedł jednak o krok dalej niż myśliciele poprzedniego pokolenia, włączając tożsamość Al-Andalus w szerszą koncepcję marokańskiej tożsamości narodowej. Tym samym domknął proces intelektualnego przejmowania przez Maroko andaluzyjskiej narracji tożsamościowej.

Rozwój marokańskiego nacjonalizmu zdecydowanie przyspieszył po 1956 roku, kiedy kraj ostatecznie zrzucił jarzmo protektoratu i stał się suwerennym państwem. Istotną rolę w tym procesie odegrała partia Istiqlal, na której czele stał Allal al-Fassi. Pochodził on z Fezu i – podobnie jak Torres – miał andaluzyjskie korzenie. Był jednocześnie ideologiem nacjonalistycznym i ulemem, dlatego dokonał syntezy koncep-

cji Maroka jako państwa narodowego z jego muzułmańską tożsamością. Opowiadał się za wprowadzeniem w kraju szariatu, a w latach 1961–1963 pełnił funkcję ministra spraw islamskich.

Wielkie Maroko i roszczenia do Ceuty i Melilli

Al-Fassi był również twórcą doktryny Wielkiego Maroka, obejmującej roszczenia do ziem, które uważał za historycznie marokańskie. Koncepcja ta ma istotne znaczenie, ponieważ w późniejszych latach wywarła duży wpływ na ekspansjonistyczną politykę monarchii Alawitów. Obejmuje roszczenia do Mauretanii, a także części Algierii i Mali. Niemal całą Saharę Zachodnią uznaje za terytorium marokańskie, o które Rabat spiera się z Algierią od 1975 roku.

> Co równie ważne z perspektywy obecnych wydarzeń, realizacja idei Wielkiego Maroka zakłada również odzyskanie Ceuty i Melilli. Ostatnie posunięcia polityczne Rabatu pokazują, że koncepcja ta pozostaje żywotna i znajduje się w fazie realizacji.

Al-Andalus w polityce Hasana II i Muhammada VI

Andaluzyjskie dziedzictwo znajduje wyraz również w oficjalnej polityce kulturalnej marokańskich monarchów. Zarówno Hasan II, jak i obecny władca Muhammad VI przywiązywali dużą wagę do jego promocji. Wykorzystywali je jednak w odmienny sposób.

Panowanie Hasana II było okresem walki monarchii o utrzymanie pozycji politycznej w kraju. Władca stawiał więc przede wszystkim na wznoszenie monumentalnych budowli podkreślających legitymistyczne podstawy panującej dynastii. Przykładem jest mauzoleum jego ojca, Muhammada V. Budynek ten czerpie z mauretańskiej ornamentyki oraz charakterystycznych dla niej rozwiązań konstrukcyjnych stosowanych w portykach. Stanowi przez to świadectwo ciągłości i stabilności dynastii.

W 1993 roku ukończono natomiast budowę Meczetu Hasana II w Casablance. Wzniesiona nad Atlantykiem świątynia łączy estetykę andaluzyjskiego średniowiecza z nowoczesnymi rozwiązaniami projektowymi. Powstawała w okresie, w którym coraz donośniej wybrzmiewał głos nowoczesnego islamizmu, kwestionującego prawowierność wielu bliskowschodnich władców. Meczet miał stanowić odpowiedź na te zarzuty oraz symbolizować autorytet króla jako najwyższego zwierzchnika religijnego w kraju.

O ile Hasan II wykorzystywał mit Al-Andalus do umacniania własnej pozycji politycznej, o tyle Muhammad VI posłużył się nim do budowania za granicą nowoczesnego i inkluzywnego wizerunku Maroka. Upadek wielu autorytarnych państw w okresie arabskiej wiosny oraz ich demokratyzacja wytworzyły klimat, w którym autokratyczna władza zaczęła być źle postrzegana. Monarcha zdawał sobie z tego sprawę, dlatego chętnie odwoływał się do andaluzyjskiej zasady *convivencii*, czyli pokojowego współistnienia chrześcijan, muzułmanów i Żydów w średniowiecznej Hiszpanii.

Obok rozwijania turystyki prezentującej kulturę Al-Andalus Muhammad VI położył duży nacisk na przywrócenie należnego miejsca tradycyjnej muzyce andaluzyjskiej. Już jego ojciec dostrzegał jej wartość, promując ją w zakładanych przez siebie konserwatoriach muzycznych w Fezie, Tetuanie, Tangerze i Rabacie. Muhammad VI kontynuuje tę politykę, czego najlepszym przykładem jest organizowany od

2023 roku Andaluzyjski Festiwal Muzyczny w Casablance.

Maroko i Izrael: sefardyjskie dziedzictwo Al-Andalus

Muzyka średniowiecznej Hiszpanii posłużyła również monarsze do zacieśniania relacji z Żydami. Promowana przez niego pamięć o wspólnocie Al-Andalus kładzie szczególny nacisk na współistnienie muzułmanów i Żydów. Te filosefardyjskie akcenty można dostrzec choćby w działalności chóru Kinor Dawid z Casablanki oraz w promowaniu muzyki judeoarabskiej poprzez koncerty i udział izraelskich zespołów w festiwalach muzyki andaluzyjskiej.

Współpraca marokańsko-żydowska nie ogranicza się jednak do muzyki. Już w 2001 roku przy wsparciu państwa odnowiono synagogę Izaaka Ben Walida w Tetuanie. Po podpisaniu w 2020 roku Porozumień Abrahamowych oraz traktatu normalizującego stosunki marokańsko-izraelskie współpraca kulturalna między oboma państwami jeszcze bardziej się zacieśniła. Jej wyrazem było między innymi odrestaurowanie w 2022 roku synagogi w Tangerze i utworzenie w niej muzeum.

Muzułmańsko-żydowska *convivencia* w Maroku stoi w sprzeczności z chrześcijańską narracją historyczną. W 2004 roku rozpoczęto debatę nad tym, czy Maroko nie powinno ponownie stać się schronieniem dla Żydów i muzułmanów – podobnie jak w czasach szalejącej inkwizycji. Co ciekawe, także ten element narracji o Al-Andalus Maroko przejęło od Hiszpanii, a następnie przekształciło na własny użytek. Eric Calderwood wyraźnie wykazał w swoim artykule, że to właśnie kolonialna Hiszpania stworzyła pojęcie marokańskiego filosefardyzmu. Hiszpanie chcieli przekonać Żydów, że łączy ich wspólne dziedzictwo zarówno z Hiszpanią, jak i z pozostałymi Marokańczykami, a tym samym legitymizować własne panowanie. Starali się jednocześnie dowieść społeczności żydowskiej, że to rządy hiszpańskie, a nie francuskie, będą lepiej służyć interesom i dobrostanowi sefardyjskiej diaspory. Do filosefardyzmu odwoływały się nie tylko tak zwane „rządy liberalne", lecz także dyktatura generała Franco. To właśnie za jego rządów powstał w Tetuanie Instytut Majmonidesa, stanowiący intelektualne centrum tego ruchu.

Maroko–Hiszpania: Ceuta, Melilla i imigracja jako broń demograficzna

W ciągu ostatnich stu lat narrację o Al-Andalus coraz silniej przejmowały islamskie ośrodki polityczne. W epoce kolonialnej to Hiszpania kształtowała opowieść o średniowiecznej historii Półwyspu Iberyjskiego. Z czasem jednak jej wymowa uległa zmianie i stała się paliwem dla marokańskiego nacjonalizmu. Przekształcono również narrację dotyczącą roli Żydów w kulturze andaluzyjskiej oraz ich relacji z katolicyzmem i islamem. Należy przy tym pamiętać o żywotności doktryny powrotu na ziemie hiszpańskie, propagowanej przez organizacje islamistyczne.

> Obecny konflikt o Ceutę i Melillę skupia wszystkie te problemy jak w soczewce. Maroko, posługując się bronią demograficzną, realizuje koncepcję Wielkiego Maroka. Wspiera je Izrael, połączony z nim nie tylko wspólnymi interesami, lecz także wspólną narracją o przeszłości. Hiszpania jest natomiast skutecznie osłabiana przez masową legalizację pobytu imigrantów. Najczęściej są to Marokańczycy, których rosnąca liczba może z czasem zostać wykorzystana do realizacji marokańskiej doktryny politycznej.

Obecnie Maroko nie wysuwa oficjalnych roszczeń wobec Półwyspu Iberyjskiego, chociaż słowa byłego premiera Benkirane dają do myślenia. Doktryna Wielkiego Maroka w swoim podstawowym kształcie również nie zakładała ekspansji na ziemie rdzennie hiszpańskie. Trzeba jednak pamiętać, że wśród jej zwolenników toczyły się dyskusje na ten temat, a opowieść o Al-Andalus może nadal przekształcać się w kierunku rewizjonistycznym. Ponadto rosnąca liczba imigrantów oznacza poszerzenie bazy werbunkowej organizacji salafickich. Te zaś od dawna wysuwają wobec państwa Burbonów maksymalistyczne roszczenia.

Ceuta – najważniejsze informacje w skrócie

Gdzie leży Ceuta?

Ceuta to hiszpańskie miasto autonomiczne na północnym wybrzeżu Afryki, nad Cieśniną Gibraltarską. Lądem graniczy wyłącznie z Marokiem. Ma ok. 18,5 km² powierzchni i niecałe 85 tys. mieszkańców. Drugą hiszpańską enklawą na marokańskim wybrzeżu jest leżąca dalej na wschód Melilla.

Dlaczego Ceuta należy do Hiszpanii?

W 1415 roku Ceutę zdobyli Portugalczycy. Gdy w 1640 roku Portugalia zerwała unię z Hiszpanią, Ceuta jako jedna z nielicznych posiadłości opowiedziała się za królem hiszpańskim, co Portugalia uznała w traktacie lizbońskim z 1668 roku. Od 1995 roku Ceuta ma status miasta autonomicznego. Przez Ceutę i Melillę przebiega lądowa granica Unii Europejskiej z Afryką.

Dlaczego Maroko upomina się o Ceutę?

Maroko nie uznaje hiszpańskiej suwerenności nad Ceutą i Melillą i uważa je za terytoria okupowane. Roszczenia wynikają z doktryny Wielkiego Maroka, sformułowanej przez Allala al-Fassiego, przywódcę partii Istiqlal. Jak pokazuje powyższy tekst, w marokańskiej tożsamości ważną rolę odgrywa też pamięć o muzułmańskiej Hiszpanii, czyli Al-Andalus.

Kryzysy migracyjne w Ceucie

W maju 2021 roku, po przyjęciu na leczenie w Hiszpanii lidera Frontu Polisario Brahima Ghalego, Maroko przepuściło do Ceuty ok. 8–10 tys. migrantów. Latem 2026 roku do miasta wdarło się – według doniesień – nawet kilkadziesiąt tysięcy osób. O kulisach tego kryzysu piszemy w tekście „Ceuta musi być lekcją”.

Czytaj więcej o Ceucie i Hiszpanii na Nowym Ładzie

- Ceuta musi być lekcją. Izrael, Maroko i imigracja jako broń demograficzna
- Wielka podmiana po hiszpańsku. Lewica masowo legalizuje imigrantów
- Mit Oriany Fallaci. Czy jej krytyka islamu broni się z perspektywy prawicy?
- Rekonkwista prawicy w hiszpańskich wyborach – czy VOX przejmie władzę?

Bibliografia

Baqués-Quesada J., *Is Morocco operating a grey zone in Ceuta and Melilla?*, „Defence Studies" 2023, vol. 23, no. 2[AN1] , s. 198–214, DOI: 10.1080/14702436.2022.2159815.

Benitez J. C., *The role of Andalusian heritage in the legitimation of the Alaouite dynasty in Morocco: a comparative analysis between Hassan II and Mohammed VI*, „Anaquel de Estudios Árabes" 2026, vol. 37, no. 2, s. 255–268, DOI: 10.5209/ANQE.105591.

Biały Kruk, *Erdogan grozi: zamiana Hagia Sophia w meczet to pierwszy krok do muzułmańskiego odrodzenia*, 14.07.2020, https://bialykruk.pl/wydarzenia/erdogan-grozi-zamiana-hagia-sophia-w-meczet-to-pierwszy-krok-do-muzulmanskiego-odrodzenia [dostęp: 23.07.2026].

Calderwood E., *Colonial al-Andalus: Spain and the Making of Modern Moroccan Culture*, Cambridge 2018.

Calderwood E., *Moroccan Jews and the Spanish colonial imaginary, 1903–1951*, „The Journal of North African Studies" 2019, vol. 24, no. 1, s. 86–110.

Izak K., *Dwadzieścia lat od ataków w Madrycie. Problematyka bezpieczeństwa antyterrorystycznego Hiszpanii*, „Terroryzm – studia, analizy, prewencja" 2024, nr 5, s. 13–51, DOI: 10.4467/27204383TER.24.001.19389.

Izak K., *Hiszpania walczy z nielegalną imigracją i fałszerzami dokumentów umożliwiających legalizację pobytu cudzoziemców*, „Człowiek i Dokumenty" 2025, nr 77, s. 64–73.

Jordán J., Trujillo H., *Favourable situations for the jihadist recruitment: The neighbourhood of Principe Alfonso (Ceuta, Spain)*, „Athena Paper" 2006, vol. 1, no. 3.

Małecki G., *Willa na uboczu, „matka szatana" i plan A: zamach na niespotykaną skalę*, https://archiwum.tvn24.pl/magazyn-tvn24/114/tvn24.pl/magazyn-tvn24/willa-na-uboczu-matka-szatana-i-plan-a-zamach-na-niespotykana-skale%2C114%2C2082.html
[dostęp: 23.07.2026].

McGregor A., *„Jihad and the Rifle Alone": 'Abdullah 'Azzam and the Islamist Revolution*,

„The Journal of Conflict Studies" 2003, vol. 23, no. 2, s. 92–113.

Paravicini G., *Barcelona's strong ties to radical Islam*, https://www.meforum.org/islamist-watch/barcelona-strong-ties-to-radical-islam [dostęp: 23.07.2026].

Reinares F., García-Calvo C., *Moroccans and the second generation among Jihadists in Spain*, https://www.realinstitutoelcano.org/en/analyses/moroccans-and-the-second-generation-among-jihadists-in-spain/ [dostęp: 23.07.2026].

Reinares F., García-Calvo C., *„Spaniards, You Are Going to Suffer": The Inside Story of the August 2017 Attacks in Barcelona and Cambrils*, https://ctc.westpoint.edu/spaniards-going-suffer-inside-story-august-2017-attacks-barcelona-cambrils/ [dostęp: 23.07.2026].

Reinares F., García-Calvo C., *The Spanish Foreign Fighter Contingent in Syria*, https://ctc.westpoint.edu/the-spanish-foreign-fighter-contingent-in-syria/ [dostęp: 23.07.2026].

[illegible], *Benkirane* K., Shafi

https://ar.lesiteinfo.com/politique/805400-[illegible].html [dostęp:

23.07.2026].

Stenner D., *Mediterranean crossroads: Spanish-Moroccan relations in past and present*, „The Journal of North African Studies" 2019, vol. 24, no. 1, s. 7–16.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=xkJIT_KC2xw

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/ceuta-wielkie-maroko-i-al-andalus-czy-islam-upomni-sie-o-hiszpanie/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć